



tekst

JĘDRZEJ RAMS

redaktor wydania

Wiwat maj, trzeci maj! Te słowa są swego rodzaju hymnem obywatelskim w Polsce i świadectwem miłości do ojczyzny. Początek przepięknego maryjnego miesiąca przypomina o Konstytucji 3 maja. Ale mamy również i tę małą ojczyznę. Na str. III publikujemy wywiad ze Ślązakiem – z pochodzenia i wyboru – kardynałem Joachimem Meisnerem. Warto przeczytać, co ukształtowało jego katolicyzm i czy my możemy też z tego skorzystać. Zapraszam więc do refleksji przy święcie majowym nad naszą małą ojczyzną, czyli Dolnym Śląskiem.

Niemiecki hierarcha pokazywał współpracownikom, **gdzie kształtował się jego katolicyzm.**

Wciągu trzech dni księży z kapituły kolońskiej podróżowali po Dolnym Śląsku, odwiedzając m.in. Trzebnicę, Wrocław i Świdnicę. Kard. Joachim Meisner już od dawna – w okresie wielkanocnym – podróżuje ze swoimi współpracownikami po sanktuariach Europy. Wizyta na naszych ziemiach jednak nie należała do tradycyjnych. Otóż, jako prezent na 75. rocznicę urodzin księży z Kolonii zapowiedzieli kardynałowi, że sfinansują mu podróż, gdziekolwiek będzie chciał. Pod warunkiem, że będą mogli z nim pojechać. Kardynał, upewniając się, że na pewno pojedą, zażył sobie wyjazdu na Dolny Śląsk. Urodził się bowiem we Wrocławiu-Leśnicy, a z rodzicami podróżował często po dolnośląskich sanktuariach. Jeszcze z czasów przedwojennych



Kard. Meisner chciał na swoje urodziny przyjechać w ojczyste strony

pamięta Bardo, Wambierzyce i nasz Krzeszów.

21 kwietnia księży odwiedzili Legnicę, zwiedzając m.in. kościół św. Jana Chrzciciela i WSD, sanktuarium w Legnickim Polu oraz bazylikę w Krzeszowie. W tym ostatnim kardynał zachwycił efekty prac konserwatorskich, które przywróciły Krzeszowowi blask, jaki jeszcze z czasów

dzieciństwa pamięta metropolita Kolonii. Te wspomnienia nie pozostały bez wpływu na szczególnie katolickim hierarchy. Kardynał bardzo dobrze rozumiał się z Polakiem Janem Pawłem II. Dlatego też media nazywają go często – z uwagi zarówno na miejsce urodzenia, jak i umiłowanie nabożeństw do Maryi Panny – „Niemcem o polskiej duszy”.

Jędrzej Rams

Formacja formujących



HEJNICE. Księża również potrzebują stałej formacji duchowej...

Wsobotę 25 kwietnia wszyscy księża z diecezji legnickiej udali się na pielgrzymkę do sanktuarium maryjnego w Hejnicach w Republice Czeskiej. To niewielkie sanktuarium (tylko 15 km od Świeradowa-Zdroju) zwane jest często czeskim Mariazell. Pielgrzymka była związana z tzw. stałą formacją kapłańską. Co roku księża udają się na pielgrzymkę, aby przeżyć tzw. dzień skupienia. W ramach stałej formacji kapłańskiej Wyższe Seminarium Duchowne Diecezji Legnickiej organizuje również m.in. studium wikariuszowskie i proboszczowskie oraz rekolekcje. W przepięknym sanktuarium prelekcję dla zebranych przygotował ks. prof. Mariusz Rosik z Wrocławia – wygłoszona tuż przed rozpoczynającym się Tygodniem Biblijnym, dotyczyła początków chrześcijaństwa i roli jaką w nim odegrał przemieniony Paweł z Tarsu.

Lodołamacz z Legnicy



Prezes legnickiego TPD otrzymał tytuł „Lodołamacza” m.in. za szczególną wrażliwość społeczną

LEGNICA. Podczas gali finałowej IV edycji Konkursu „Lodołamacze 2009”, organizowanej przez Państwową Organizację Pracodawców Osób Niepełnosprawnych, Kazimierz Pleśniak, prezes TPD w Legnicy, został wyróżniony statuetką „Lodołamacza Specjalnego 2009”. Nagrodę przyznano mu za kilkudziesięcioletnią działalność na rzecz dzieci i młodzieży niepełnosprawnej oraz za szczególną wrażliwość społeczną. Zdaniem kapituły, działalność Kazimierza Pleśniaka na polu rehabilitacji

zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych stanowi wzór godny naśladowania. – Wyróżnienie to traktuję jako nagrodę dla całego Oddziału Okręgowego i Miejskiego TPD w Legnicy oraz tych wszystkich ludzi dobrej woli, którzy wspierają naszą działalność – powiedział Kazimierz Pleśniak. Tytuł i statuetkę „Lodołamacza”, jako przyjazny niepełnosprawnym pracodawca, otrzymał także zakład Elektromet, który wspiera legnicki Oddział TPD. **rot**

„Maska” wyszła przed kurtynę

POLKOWICE. Zakończył się XIII Przegląd Teatrów „Kurtyna”. Wśród nagrodzonych znalazła się m.in. Grupa Teatralno-Ewangelizacyjna „Maska” z Polkowic, która od kilku lat skutecznie działa pod kierunkiem ks. Artura Kotrysa. – Otrzymaliśmy wyróżnienie za świadome wykorzystywanie ciała jako środka scenicznego i dużą dojrzałość sceniczną od

jury – z satysfakcją mówi Norbert Turczynowski, jeden z członków „Maski”. Celem przeglądu było wzbogacenie doświadczeń młodych wykonawców i konfrontacja ich osiągnięć z rówieśnikami. Przegląd skierowany jest do grup teatralnych z przedszkoli, szkół podstawowych, gimnazjalnych i średnich z terenu gminy Polkowice. **tom**



Laureaci XIII PT „Kurtyna”

Ankieta pograniczników

LUBAŃ. Od 23 kwietnia br. osoby odwiedzające stronę internetową Łużyckiego Oddziału Straży Granicznej mogą wziąć udział w anonimowej ankiecie. „Żyj bezpiecznie” to inicjatywa funkcjonariuszy ŁOSG. Od grudnia 2007 roku, kiedy nasz kraj znalazł się w strefie Schengen, zmieniły się zadania strażników na wewnętrznych granicach naszego kraju. Podróżni oraz mieszkańcy województwa dolnośląskiego coraz więcej zielonych patroli spotykali w miejscach, w których wcześniej strażników granicznych nie było. Zdobyte w tym czasie doświadczenie skłoniło pograniczników do zaproponowania internautom możliwości bezpośredniego i anonimowego wypowiedzenia się na tematy



Teraz każdy może się wypowiedzieć na temat pracy straży granicznej

związane z bezpieczeństwem. Użytkowane za pośrednictwem ankiet informacje mają im pomóc lepiej zorganizować i zaplanować działania, których podstawowym celem jest zapewnienie bezpieczeństwa w naszym regionie. **rom**

Adoratorki zapraszają

BOLESŁAWIEC. Centrum Duchowości im. świętej Marii De Mattias w Bolesławcu zaprasza 22–24 maja 2009 na sesję formacyjną, której tematem jest „Modlitwa myślna – medytacja chrześcijańska”. – Ludzie szukają różnych dróg, aby spotkać Boga. Jedną z nich jest praktyka medytacji. Niektórzy, szukając z kolei metod medytacji, kierują się ku innym religiom, zapominając, że Tradycja Kościoła ma do zaoferowania ogromne bogactwo

metod modlitwy myślniej – mówi s. Bożena Matomisz. Podczas sesji będą podejmowane tematy, które pomogą w uczeniu się medytacji chrześcijańskiej. Początek sesji w piątek o godz. 17, a zakończenie – w niedzielę o godz. 13. Informacje i zgłoszenia na sesję można kierować pod adresem: Siostry Adoratorki Krwi Chrystusa, ul. Zgorzelecka 27, 59-700 Bolesławiec, e-mail: centrum@adoratorki.pl lub pod nr. tel. 075 732 24 25; kom. 728 955 657. **rot**

Majowy rajd po Górach Sowich

LEGNICA. KSM Diecezji Legnickiej zaprasza młodych ludzi na majowy rajd po Górach Sowich. Wyjazd z Polkowic 2 maja o godz. 7 sprzed parafii pw. MB Królowej Polski. – W planie przejście z Głuszycy czerwonym szlakiem przez Przełęcz Marcową do tajemniczego podziemnego miasta „Osówka”, dalej przez Przełęcz Sokolą na Wielką Sowę, a stamtąd niebieskim szlakiem do Walimia. Wieczorem zapraszamy na wspólną Mszę św. oraz ognisko – mówi Marek Staroń z legnickiego KSM. Planowany powrót ok. godz. 23. W przypadku osób niepełnoletnich konieczna jest pisemna zgoda rodziców. Wszyscy uczestnicy rajdu są dodatkowo ubezpieczeni. Koszt imprezy to 50 zł. Kontakt: Marek Staroń: 664 943 186, ks. Łukasz: 076 724 44 03. **rt**



Podczas wyprawy można będzie zwiedzić m.in. legendarny kompleks „Osówka”

GOŚĆ LEGNICKI

legnica@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 59-220 Legnica,
pl. Jana Pawła II 11
REDAGUJĄ: Roman Tomczak – dyrektor
oddziału TEL. 0664 006 673,
Jędrzej Rams

Kardynał Meisner odwiedził Dolny Śląsk

Jadwiżański szlak hierarchy

Z kardynałem Joachimem Meisnerem o powrotach do korzeni, myśleniu Niemców i diecezji legnickiej rozmawia Jędrzej Rams.



Kardynał wychował się w cieniu wielkiej śląskiej świętej – Jadwigi, której propagatorem pozostaje od dzisiaj

JĘDRZEJ RAMS: Dla naszej diecezji wizyta tak znamienitego gościa jest wielkim wydarzeniem. Jak często Wasza Eminencja przyjeżdża na Dolny Śląsk?

KARD. JOACHIM MEISNER: – Lubię te miejsca i chętnie tu przyjeżdżam. Jak by tak policzyć, to myślę, że jestem tutaj średnio raz na rok. Bywałem we Wrocławiu, m.in. z okazji 25-lecia mojej sakry biskupiej. Jestem też honorowym obywatelem Trzebnicy, więc wypada tutaj bywać (*śmiech*). Obecny przyjazd nie jest jednak tylko wyprawą wspomnień, choć muszę powiedzieć, że z dumą patrzę na tutejszy Kościół, ten legnicki też. W czasie podróży spotyka mnie wiele niespodzianek. Uczestniczyliśmy już w Eucharystii w Leśnicy, w której brał udział m.in. wojewoda i prezydent Wrocławia. Obecny tam bp Ignacy Dec zaprosił mnie do siebie, do Świdnicy, i – choć nie mieliśmy wcześniej zamiaru zwiedzać tego miasta – zmieniliśmy plany i pojedziemy również do niego.

Mam wrażenie, że Wasza Eminencja dobrze zna Kościół legnicki.

– Dobrze to zbyt wiele powiedziane. Wychowałem się przecież we Wrocławiu, w Leśnicy, więc te tereny nie są mi obce. Z dawnych lat pamiętam piękny Krzeszów, ponieważ z rodzicami przyjeżdżałem tutaj w Boże Ciało na wieczorne nieszpory. Kilkakrotnie przejeżdżałem też przez waszą diecezję. Znam się dosyć dobrze z biskupem seniorem Tadeuszem Rybakiem. To znajomość jeszcze ze starych lat, kiedy bp Tadeusz był wykładowcą w seminarium we Wrocławiu. Muszę jednak przyznać, że od samego początku bardzo dobrze czułem się w jego towarzystwie. Stąd bardzo się ucieszyłem z dzisiejszego spotkania, gdy mogłem

znowu z nim porozmawiać. Miałem też przyjemność być w Legnicy w czasie wizyty Jana Pawła II w 1997 roku. Kościół legnicki – gdy patrzę na niego z perspektywy kilkunastu lat – zrobił ogromne postępy. Uważam, że wiele zasługi w tym ma właśnie biskup Tadeusz.

A dlaczego akurat Dolny Śląsk stał się celem podróży Księdza Kardynała?

– Księża zaproponowali mi, w ramach prezentu, żebym wybrał, gdzie chcę jechać, ale pod warunkiem, że ich zabiorę ze sobą. Skoro mogłem gdziekolwiek... (*śmiech*). A tak na poważnie, to były ku temu dwa powody. Pierwszy, bardzo prozaiczny, chciałem zobaczyć moje ziemie ojczyste, bo przecież jestem Ślązakiem. Z drugiej strony wielu Niemców, zwłaszcza tych z Zachodu, uważa, że za Odrą zaczyna się już Azja. Dopiero jak przyjeżdżają tutaj i widzą to bogactwo kultury, mówią, że muszą zweryfikować swoje poglądy. Zabrałem więc wszystkich współpracowników, aby im pokazać, że Dolny Śląsk, a także i cała Polska są wielkim skarbem Europy. Odwiedziliśmy np. sanktuarium w Trzebnicy i Legnickim Polu, a także krzeszowską fundację. Przeszliśmy w pewien sposób tzw. szlak jadwiżański. Główną jego postacią jest św. Jadwiga Śląska. Chciałem tu przyjechać, ponieważ moja mama nosiła to imię i jestem związany z tą świętą. Zresztą w Leśnicy, gdzie zostałem ochrzczony, jest kościół pod tym wezwaniem, a do sanktuarium w Trzebnicy często udawaliśmy się z rodziną na pielgrzymkę. Chciałem również ukazać moim księżom, jaka to wielka święta. Uważam, że była ona postacią na wskroś europejską. Dzisiaj potrzeba Europy takich wzorców. I jestem dumny, że ona jest świętą śląską. ■

Zittau przy granicy z Polską staje się ulubionym miastem neonazistów

Nysa łączy, Nysa dzieli

Skąd wiadomo, że szczyt NATO się skończył? Polacy znowu zaczęli wywozić z Niemiec skradzione samochody – sugeruje Ralf Gläßer na stronach internetowych neonazistowskiej NPD.

Kwiecień to miesiąc, w którym neonaziści – zwłaszcza ci z nadgranicznych, poenerdowskich miasteczek – podnoszą głosy, przypominając światu o swoim istnieniu. Tych miasteczek jest dość na pograniczu polsko-niemieckim, po zachodniej stronie Nysy Łużyckiej. Na szczęście kwiecień, miesiąc urodzin i śmierci Hitlera, już prawie za nami.

18 kwietnia na stronie internetowej powiatowych struktur NPD Löbau-Zittau swój artykuł pt. „Nieznosny stan w zakresie bezpieczeństwa” zamieścił członek tej partii Ralph Gläßer. Píše w nim głównie o podatkach niemieckich obywateli, przeznaczanych na bezpieczeństwo. Podatki te – jego zdaniem – nie są wykorzystywane właściwie, bo nie zapewniają Niemcom należytej ochrony, m.in. przed złodziejami samochodów z Polski. „W pierwszą noc po otwarciu granic po zakończeniu szczytu NATO w Zittau skradziono dwa samochody”. To – zadaniem autora – dowód na konieczność lepszego zabezpieczenia się przed złodziejami aut.

Kpt. Straży Granicznej Joanna Woźniak przypomina jednak, że na czas trwania szczytu granice nie były zamknięte. – Zostały wtedy zwiększone składy osobowe patroli na głównych trasach wiodących przez granice. Policja i niemiecka Straż Graniczna skrupulatnie kontrolowały też samochody



Obok organizacji neofaszystowskich, w nadłużyckich landach silnie zaznaczają się organizacje antyfaszystowskie. Na zdjęciu transparent z antify w Löbau

wjeżdżające na ich terytorium, ale odbywało się to głównie wewnątrz kraju – wyjaśnia.

Ralph Gläßer jest innego zdania. W swoim artykule przytacza wypowiedź jednego z poszkodowanych przez zbyt szerokie otwarcie granic. Opowiada o pozostawionej w samochodzie komórce. Samochód został skradziony, ale jego pozycję namierzono poprzez pozostawiony wewnątrz telefon. Złodziejski łup miał znajdować się – oczywiście – w Polsce.

Europosła Konrada Szymańskiego, reprezentującego w Brukseli wyborców Dolnego Śląska, nie dziwią ani też zbytnio nie niepokoją takie wypowiedzi. – Myślę, że bardziej niż na te bezpodstawne oskarżenia powinniśmy zwracać uwagę na brak zdecydowanego sprzeciwu niemieckich polityków wobec działalności NPD. Niepokojące jest to, że w czterech landach niemieckich są oni wybierani do zgromadzeń parlamentarnych – mówi.

Niezależnie od oskarżeń niemieckich neonazistów oraz nacisków polskich eurodeputowanych

na ograniczenie roli NPD w polityce niemieckiej, rola i znaczenie tej ostatniej są coraz bardziej dostrzegalne w przygranicznych miastach i miasteczkach sąsiadującej z nami Saksonii. A wraz

z nimi rzekomy wzrost zagrożenia ze strony polskich złodziei samochodów czy rosyjskiej mafii. Choć kpt. Joanna Woźniak zapewnia, że na rozmiary przemyczonej kontrabandy, płynącej w obie strony granicy, nie mają wpływu ani nieskrępowany od czasów Schengen przepływ towarów, usług i ludzi, ani zakończenie szczytu NATO. Także europoseł Szymański nie ma złudzeń.

– Jeśli nie Polaków, to neonaziści znajdują sobie inną nację do rzucańca na nią oskarżeń o wszystkie plagi trapiące Niemców. Choć Polaków oskarżać najłatwiej, bo są najbliższe – dodaje.

Jeśli ktoś kiedyś powiedział, że żyjemy w ciekawych czasach, to my, mieszkańcy diecezji legnickiej, z pewnością żyjemy w ciekawym miejscu. Z jednej strony czekają nas tutaj wspaniałe dowody ekumenii i przyjaźni pomiędzy młodzieżą czeską, polską i niemiecką. Z drugiej – oskarżenia ze strony neonazistów. Oba zjawiskom trzeba przyglądać się z troską i wyczuciem.

Roman Tomczak



Diecezja Görlitz i legnicka zawsze dbały o to, żeby granica je łączyła, a nie dzieliła. Na zdjęciu wspólne, transgraniczne obchody Bożego Ciała

Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej w diecezji legnickiej

Barwy coraz bardziej blade

– Samorzady nie zaplanowały tyle uroczystości związanych z Dniem Flagi, ile w latach ubiegłych. A szkoda, bo to ostatni dzwonek, żeby młodzież poznała **symbolikę naszych barw** – uważa Arkadiusz Rodak, rzecznik prezydenta Legnicy.

Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej obchodzony jest po raz szósty, 2 maja oraz dzień później – w święto Konstytucji 3 maja – w kościołach diecezji

legnickiej odprawiane są Msze św. za Ojczyznę. To chyba jedyny stały punkt uroczystości związanych z pielęgnowaniem patriotyzmu. Samorzady bowiem, które tyle zapалу i pracy wkładały w ubiegłych latach w pielęgnowanie wiedzy o naszych barwach, jakby spuściły z tonu. Były lata, że cały rynek Jeleniej Góry zamieniał się w żywą flagę. W tym roku tak nie będzie. – Nie przewidujemy szczególnych uroczystości związanych z flagą. Skupiamy się bardziej na majowej „trzydniówce” jako całości – mówi Katarzyna Młodawska z Wydziału Promocji i Polityki Informacyjnej.

W Zgorzelcu wspólną akcję z okazji Dnia Flagi RP zorganizuje samorząd z harcerzami, ale do ostatniej chwili nie było wiadomo, co to będzie. Chlubny wyjątek to Bolesławiec, który będzie świętował 2 maja razem z żołnierzami miejscowej jednostki i to w sposób



ROMAN TOMCZAK

Dzień Flagi RP coraz częściej staje się częścią trzydniowej majówki, bez szczególnego nacisku na promowanie narodowych barw

niewytkie uroczysty. Łukasz Relich ze zgorzeleckiego magistratu zapewnia też, że – wzorem lat ubiegłych – mieszkańcom gminy będą rozdawane flagi. Tak samo będzie

w powiecie polkowickim, gdzie starosta Marek Tramś zachęca do świętowania tego ważnego dnia w lokalnej prasie i telewizji.

Aktywnie w ciągu całego 2 maja zamierzają za to działać organizacje i zrzeszenia pozarządowe. Część partii politycznych chce też wykorzystać to święto do promowania własnego patriotyzmu. U progu wyborów do europarlamentu bardzo im się to przyda.

Niestety, poważne i przemyślane działania edukacyjne – poza nielicznymi wyjątkami – nieco wyhamowują swoją atrakcyjność i to nie tylko na terenie naszej diecezji. – A szkoda, bo symbolika i wartości, jakie niesie ze sobą polska flaga narodowa, nadal nie są znane dzieciom i młodzieży. To ostatni dzwonek, żeby na poważnie zająć się patriotyczną edukacją – uważa Arkadiusz Rodak z Legnicy.

Mikołaj Plank

I Koncert Charytatywny „Młodzież – młodzieży”

Zrzutka po koleżeńsku

Prawie tysiąc zaproszeń na koncert charytatywny rozdano w I LO w Jeleniej Górze. Każde za co najmniej 10 zł. Pieniądze wspomogą najzdolniejszych uczniów.

Wauli Zespołu Szkół nr 1 spotkali się uczniowie, nauczyciele i rodzice. Przed nimi wystąpili najzdolniejsi uczniowie I LO im. Stefana Żeromskiego, zachwycając grą na instrumentach kojarzonych głównie z muzyką poważną. Nie wszyscy zdolni się załapali. Wcześniejszy casting wyłonił tych kilkunastu szczęściarzy. Pozostali także mogli zabłysnąć, ale dopiero podczas zakończenia roku klas trzecich. Tak na otarcie łez.

Na pomysł koncertu, z którego dochód pomógłby finansować rozwój intelektualny utalentowanej młodzieży z I LO w Jeleniej Górze, wpadli członkowie Rady Rodziców. Lidia Łosowska, jej wiceprzewodnicząca, zwraca uwagę, że LO im.

Żeromskiego nie od dziś ma sławę szkoły pełnej zdolnych uczniów. – Jednak, żeby móc odnosić sukcesy, potrzebne jest dodatkowe dofinansowanie. Kiedy zastanawialiśmy się, skąd je wziąć, wpadliśmy na pomysł, aby zorganizować ten koncert, który mógłby pomóc zdolnym uczniom dalej się rozwijać, a z tych, którzy im pomagają, wydobyć to, co w nich najpiękniejsze – umiejętność

bezinteresownej pomocy innym – mówi.

Dyrekcja szkoły zaakceptowała pomysł Rady Rodziców. Sama nie mając wystarczających środków na zapewnienie wszystkim uczniom dodatkowych zajęć i wyjazdów edukacyjnych, zaproponowała współuczestnictwo w przygotowaniu koncertu. Paweł Domagała, dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 1 w Jeleniej Górze, zapewnia,

że taka pomoc nie jest zjawiskiem odświętnym. – Robimy to od wielu lat, różnymi drogami i przy pomocy różnych osób – mówi.

Dzięki takiemu postawieniu sprawy szkoła doczekała się wybitnych absolwentów. Jej mury opuścili m.in. złoty, srebrny i brązowy medalista Międzynarodowych Testów Wiedzy. – Krzysztof Krupiński zajął trzecie miejsce w olimpiadzie matematycznej w Hongkongu, Jarosław Łabaziewicz dwukrotnie stawał zaś na podium olimpiady fizycznej, raz zajmując pierwsze, a raz drugie miejsce. Słowem – szkoda byłoby zmarnować takie talenty – dodaje dyrektor Domagała.

Przed koncertem, do którego przygotowania trwały dwa miesiące, rozdano prawie wszystkie z przygotowanych 891 zaproszeń. W szkole można było kupić ciasto, słodczyce i napoje. Zliczowano 15 prac plastycznych, przygotowanych przez uczniów I LO.

Roman Tomczak



ROMAN TOMCZAK

W koncercie zagrali tylko ci, którzy pomyślnie przeszli eliminacje. Inni, nie mniej utalentowani, ale bez przyszłowiowego futu szczęścia, mogli swoją muzyką pożegnać trzecie klasy

Transgraniczne Spacerzy Wiosenne 2009

Odkryj tajemnice przyrody



Młodzi, dojrzały i starsi. Wszyscy powinni spróbować spacerów po polskim pograniczu

Co łączy Góry Izerskie i daleką Skandynawię oraz jakie relikty wulkanizmu znajdują się w powiecie lubańskim? Tego będą mogli dowiedzieć się uczestnicy Transgranicznych Spacerów Wiosennych 2009.

Pod tą nazwą kryją się polsko-niemieckie wędrowki edukacyjne, organizowane na pograniczu dolnośląskim w maju i czerwcu br. – Już po raz czwarty Południowo-Zachodnie Forum Samorządu Terytorialnego „Pogranicze”, Nadleśnictwo Świeradów, Lubańskie Stowarzyszenie Ekologiczne „Agenda 21” i Regionalne Centrum Edukacji Ekologicznej w Lubaniu, we współpracy z saksońskim partnerem – Christlich-Soziales Bildungswerk Sachsen e.V. z Miltitz, zapraszają polskich i niemieckich miłośników przyrody do wspólnego poznawania pogranicza dolnośląskiego w ramach akcji Transgraniczne Spacerzy Wiosenne.

– Są to jednodniowe wycieczki edukacyjne dla polsko-niemieckich grup do najpiękniejszych i najcenniejszych pod względem przyrodniczym

zakątków regionu. Wędrowki są prowadzone przez przyrodników, ekologów i leśników – wyjaśnia Magdalena Guła, koordynator akcji, w której uczestniczą dorośli oraz rodziny z dziećmi.

„Spacerzy” dla międzynarodowych grup wpięły się już na stałe w kalendarz wiosennych imprez odbywających się na Dolnym Śląsku. – W tym roku lubańskie stowarzyszenie „Pogranicze”, we współpracy z lokalnymi partnerami, zaprasza na dwie wędrowki: w sobotę 30 maja – „Lubańskim szlakiem wulkanicznym – Nie tylko bazaltoidy” (trasa liczy 7 km w okolicach Lubania) oraz w poniedziałek 1 czerwca – „Daleka – bliska Północ. Wędrowka w polsko-czeskich Górach Izerskich” (licząca 25 km) – zaprasza Magdalena Guła.

Udział w spacerach jest nieodpłatny. Organizatorzy zapewniają także darmowy transport ze Zgorzelca. Uczestnicy ponoszą jedynie koszty żywienia i ubezpieczenia, a w przypadku spaceru po Górach Izerskich – także przejazdu koleją gondolową. Szczegółowe informacje na temat programów i warunków uczestnictwa są dostępne na stronie internetowej stowarzyszenia „Pogranicze”: www.pogranicze-csb.home.pl, dział „Aktualności”.

GOŚĆ
pod patronatem „Gościa”

„Jahrbuch Polen 2009 Religion”

Rekatolizacja po dolnośląsku

Ukazało się nowe wydanie rocznika Niemieckiego Instytutu Polskiego w Darmstadt. Tym razem na temat religii i Kościoła w Polsce. Znalazło się w nim także miejsce na Dolny Śląsk.

Rocznik zawiera eseje znanych polskich i niemieckich autorów, m.in. na temat stosunków między Kościołem katolickim a polityką (Dieter Bingen), nurtów ideowych w polskim katolicyzmie (Zbigniew Nosowski), roli kobiety w Kościele (Monika Waluś), wyjątkowości polskiego katolicyzmu (Adam Szostkiewicz) czy współczesnej kultury chrześcijańskiej (Grzegorz Pac). Sporo miejsca poświęcono w książce Dolnemu Śląskowi jako obszarowi „rekatolizacji”, mającej miejsce po ostatniej wojnie. „Polska jest dziś krajem wyznaniowo jednorodnym” – tak zaczyna swój esej na temat powrotu katolicyzmu na tereny nad Nysą i Odrą Peter Oliver Loew. Każdy wędrowiec, zwiedzając przepiękne tereny diecezji legnickiej czy świdnickiej, bez kłopotu odnajdzie poprotestanckie świątynie, adaptowane po wojnie przez napływających w te strony katolików polskich. Zbory, przemianowane na kościoły i wzięte w opiekę przez katolickich świętych, są znakiem rozpoznawczym tych ziem i śladem wielkich przeobrażeń kulturalnych i religijnych, które nadzwyczaj bogato zaznaczyły się na Dolnym Śląsku. O tym właśnie traktuje esej Loewa.

Jak wyjaśnia dr Andrzej Kałuża z Wydziału Prasowego Deutsches Polen Institut w Darmstadt – zadaniem publikacji „Jahrbuch Polen” jest informowanie czytelnika niemieckojęzycznego o tendencjach społecznych we współczesnej Polsce. – Jednym ze stereotypowych obrazów Polski jest polski katolicyzm, przedstawiany w tradycyjnej, ludowej formie. Pozycja i znaczenie Kościoła katolickiego w Polsce zawsze stanowiły poważny przedmiot zainteresowania niemieckiej opinii publicznej – zapewnia dr Kałuża, zaznaczając, że wiedza na ten temat jest w Niemczech jednak dość powierzchowna i niewolna od stereotypów. – Silniejsze manifestowanie na zewnątrz religijności przez Polaków jest wprawdzie podziwiane, ale nierzadko także postrzegane jako dowód przynależności do „skansenu” Europy. Więcej światła na procesy zachodzące wśród wiernych oraz w samym Kościele w Polsce rzuca rocznik „Jahrbuch Polen 2009 Religion” na temat religii – mówi.

Rocznik „Jahrbuch Polen 2009 Religion” można zamówić pod adresem verlag@harrassowitz.de oraz przez księgarnię Co-Liber w Warszawie, plac Bankowy 4, księgarnia@coliber.waw.pl.

Roman Tomczak

rt

Pielgrzymka Ruchu Ekologicznego św. Franciszka

Ekologiczna świętość

Światowy Dzień Ziemi można obchodzić w różny sposób. Nie zapominajmy jednak za naszą planetę się pomodlić.

Dyrekcja Dolnośląskiego Zespołu Parków Krajobrazowych we Wrocławiu co roku organizuje sympozjum. Na jego zakończenie, w ramach obchodów Światowego Dnia Ziemi, odbywa się wędrówka na górę Górzec koło Męcinki. Wśród uczestników największą grupę tradycyjnie już stanowi młodzież z katolickiego Gimnazjum i Liceum im. św. Franciszka z Legnicy. A to dlatego, że patron tych szkół jest także patronem ekologii. – Biedaczyna z Asyżu nie za to został świętym,



MATELUSZ KRACOWSKI

Młodzież chętnie szuka prawdy i dobra, a taka pielgrzymka wskazuje kierunek poszukiwań

że był taki sentymentalny i że tak bardzo kochał zwierzęta, ale dlatego, że nad wszystko kochał Chrystusa ukrzyżowanego

– mówi o. Józef Szańca, dyrektor Liceum. – Wszelkie stworzenie było dla świętego znakiem miłości, mądrości i piękna Boga, który

tak hojnie obdarował człowieka. Dla św. Franciszka Chrystus był najwspanialszym i absolutnie pierwszym, niezastąpionym Przyjacielem, Bogiem – Miłością, która nie jest kochana – dodaje.

Początek drogi znajduje się zwyczajowo w zabytkowym kościele św. Andrzeja Apostoła w Męcince. Pielgrzymka organizowana jest również w ramach Ruchu Ekologicznego im. św. Franciszka z Asyżu. Tegoroczna wędrówka była już 16. z kolei. Tym bardziej wyjątkową, gdyż cała rodzina franciszkańska świętuje 800-lecie ustnego zatwierdzenia przez papieża reguły św. Franciszka. Droga Krzyżowa szlaku pątniczego wiodła wzdłuż zabytkowych, niestety, kolejny raz zdezastrowanych stacji. Obchodzony właśnie w ten sposób Światowy Dzień Ziemi jest dla dzieci i młodzieży okazją do uwielbienia i podziękowania Bogu za dzieło stworzenia.

Jędrzej Rams

Fundacja Doliny Pałaców i Ogrodów ratuje folwarki

Stodoła też zabytek

Pałace i zamki Kotliny Jeleniogórskiej nie istnieją bez folwarków. Tak było w czasach feudalnych. Tak powinno być i dzisiaj.

Takie wnioski wysnuli uczestnicy spotkania, które odbyło się w Pałacu Wojanów pod Jelenią Górą. Folwarki były od zawsze źródłem dochodów dla właścicieli ziemskich nie tylko u podnóża Karkonoszy. Tamte czasy minęły bezpowrotnie. Piękne zabudowania pozostały jednak w Kotlinie. Przez dziesiątki lat należały do PGR-ów. Dopóki te istniały, częściowo je remontowano. Od połowy lat 90., kiedy gospodarstwa rolne upadły, folwarki stoją puste i zapomniane. – Takich obiektów folwarcznych powiązanych z pałacami jest w byłym województwie jeleniogórskim około 59 – mówi Wojciech Kapałczyński, konserwator zabytków z Jeleniej

Góry. – Większość z nich jest, niestety, w stanie tragicznym – dodaje. W Kotlinie zachowało się 17 folwarków.

Do takich zniszczeń w dużej mierze przyczyniło się prawo, które pozwalało w latach 90. XX wieku na oddzielną sprzedaż pałaców od folwarku. Pałace zostały kupione. Folwarki niszczały. Tak jest na przykład w Dąbrowicy. Zespoły folwarczne istnieją też w Kopaninie, Podgórkach czy Barcinku. Jednym z dwóch pozytywnych przykładów regeneracji całości jest pałac w Wojanowie. Jest on pierwszym, ale, jak mają nadzieję uczestnicy spotkania, nie ostatnim tak wyremontowanym zespołem. Te śląskie dominia, jak nazywano folwarki, biorący udział w konferencji mają zamiar starannie opisywać oraz mobilizować konserwatorów, by ci wciągali folwarki na listę zabytków. Pozwoli to na ochronę ich przed



JĘDRZEJ RAMS

Okazałe niegdyś folwarki świecą dzisiaj pustkami i jeżeli nikt nie zacznie ich ratować, za kilka lat znikną bezpowrotnie z krajobrazu Kotliny

zniszczeniem oraz uzyskanie środków na remont. Wzbogaci to na pewno całą „dolinę pałaców

i ogrodów” – jaką ciągle jeszcze jest Kotlina Jeleniogórska.

Michał Orda

PANORAMA PARAFII pw. Chrystusa Króla w Dłużycach

Nad (nie)dobrą Odrą

W parafii mogłoby być jeszcze więcej ministrantów, gdyby nie to, że... **w Dłużycy rodzi się coraz mniej dzieci.** Dziś na 42 rodziny jest tylko dwóch chłopców w odpowiednim wieku.

Dłużyce należą do tych zakątków naszej diecezji, w których czas jakby zatrzymał się w miejscu. Urok takich miejsc, wybrukowanych granitową kostką, zdobnych folwarcznymi zabudowaniami pamiętającymi XIX w. i zachwycających ciszą majowych wieczorów, spotkać można jeszcze w niektórych wsiach Gór Izerskich albo wokół Bolesławca.

Tymczasowość na stałe

Parafia dłużycka została erygowana w 1992 r., ale jeszcze przed podziałem diecezji legnickiej i świdnickiej. Pięć lat później Odrą przyszła słynna powódź stulecia. Jako że wieś Dłużyce „nad rzeką siedzi”, wielka woda podeszła i pod jej okna. – Ja przyszedłem na parafię w czerwcu, a już w lipcu trzeba było zmagać się z żywiołem. Dzieci z Grzybowa przeniesiono wtedy do Zaborowa, do szkoły podstawowej – wspomina ks. Jerzy Mitręga.

Kiedy woda opadła, powodziarze czekali na pomoc. Ta nadeszła m.in. z legnickiej Caritas. Wkrótce po obniżeniu się stanu wód parafię odwiedził bp Tadeusz Rybak, ówczesny ordynariusz legnicki. – Na czas powodzi zarządzono objazdy mostów, które były zagrożone wielką falą. Ciekawostką jest to, że niektóre funkcjonują do dziś – mówi ks. proboszcz.

Z różnych stron wiary

Jeśli Dłużyce nie są najmniejszą parafią, to z pewnością należą do ścisłej czołówki najmniejszych w diecezji. Obecnie zamieszkuje je 870 parafian. Ks. Mitręga dodaje, że być może to także najmniej



Wspólne uroczystości parafialne to już tradycja. Na zdj. burmistrz Andrzej Holdenmajer podczas dożynek

zamożna wspólnota. – Kiedyś były tu PGR-owskie latyfundia, jedne z największych w województwie. Pozostały po nich bezrobocie i dziczące pola. Część z mieszkańców parafii znalazła pracę w kopalniach miedzi, część w pobliskiej Ścinawie i Prochowicach. Jednak nadal sporo młodszych parafian jest na utrzymaniu rodziców – mówi.

Interesujący jest także przekrój wyznaniowy parafii w Dłużycach. Powojenne losy przygnały w te strony ekspatriantów ze wschodnich województw dawnej Rzeczypospolitej. Wśród nich byli katolicy rzymscy, greccy oraz prawosławni.

Historyczne Dłużyce

Na terenie parafii są cztery kościoły – tyle, ile wsi. Dłużyce, Jurcz, Zaborów i Dziewin mają też swoje rady parafialne. Te cztery

świątynie łączy także bardzo stare pochodzenie, sięgające XVI i XVII w. Nie jest łatwo znajdować pieniądze na sfinansowanie nawet najbardziej palących potrzeb ratowania historycznej i duchowej spuścizny tych terenów. Dlatego parafianie postanowili, że co miesiąc będą ofiarować składki na remont poszczególnych kościołów. Dzięki temu dachy na wszystkich zabytkowych świątyniach są już nowe. A kościołowi parafialnemu poświęcają uwagę nie tylko mieszkańcy Dłużyc, ale i młodzi naukowcy. W 2005 r. czterech z nich napisało obszerną i bardzo ciekawą monografię tej świątyni, zamieszczoną w 13. numerze „Zeszytów Ścinawskich”.

Roman Tomczak

Zapraszamy na Msze święte

DNI POWSZEDE: 18.00
(zimą 17.00)

W NIEDZIELE: Jurcz 8.30,
Zaborów 9.45,
Dziewin 11.00,
Dłużyce 12.30

ODPUST PARAFIALNY:
uroczystość Chrystusa
Króla (ostatnia niedziela
roku liturgicznego)



Zdaniem proboszcza



Ta parafia, choć mała, bogata jest w pobożnych wiernych. Także tutejsza młodzież mogłaby

dawać przykład innym. Bardzo aktywnie działa u nas parafialny oddział Caritas. Mamy prężnie działający zespół synodalny oraz scholę, z której jesteśmy wszyscy dumni. Na jej czele stoi pani Chlebkowa z Jurcza. Jestem też bardzo dumny z moich ministrantów, choć mogłoby być ich więcej. Cóż z tego, skoro w Dłużycach jest tylko dwóch chłopców w tym wieku! Czasami myślę nad tym, czy nie zdecydować się na ministrantki...

Wielką pomocą służy nam w każdej trudnej sytuacji burmistrz Ścinawy pan Holdenmajer. Wielkimi darczyńcami są m.in. Tadeusz Zielony i Lidia Pamuła, oboje z Dłużyc.

Bo to właśnie dzięki parafianom nasza wspólnota razem żyje, modli się i bawi podczas różnych uroczystości. Wspólne odpusty parafialne, opłatki, jasełka, wspólne czuwanie przy grobie Pańskim – to już tradycja w parafii. Dzięki tej naszej solidarności nadal mamy we wsi szkołę podstawową, mimo że zlikwidowano je kiedyś w sąsiedniej Wielowsi i Parszowicach.

Ks. Jerzy Mitręga

Ma 53 lata. Święcenia prezbiteratu przyjął we Wrocławiu w 1983 r. Pracował w parafiach w Dzierżoniowie, Legnicy i Dzieścirowicach. Proboszczem w Dłużycach jest od 1997 r.